

Thea Sabin



# WICCA

DLA POCZĄTKUJĄCYCH

*Religia czarownic*

PRZEŁOŻYŁ:  
Maciej Lorenc



TYTUŁ ORYGINAŁU:

*Wicca for Beginners: Fundamentals of Philosophy & Practice*

Redakcja: Ewa Karczevska

Korekta: Dominika Dudarew

Skład i projekt okładki: skladigrafika@gmail.com

Wszystkie ilustracje wewnątrz książki udostępniło wydawnictwo Llewellyn.

WICCA FOR BEGINNERS:

FUNDAMENTALS OF PHILOSOPHY & PRACTICE

Copyright © 2006 Thea Sabin

Published by Llewellyn Publications

Woodbury, MN 55125 USA

www.llewellyn.com

Copyright © for Polish edition by ILLUMINATIO Łukasz Kierus 2012

Wszelkie prawa do polskiego przekładu i publikacji zastrzeżone. Powielanie i rozpowszechnianie z wykorzystaniem jakiejkolwiek techniki całości bądź fragmentów niniejszego dzieła bez uprzedniego uzyskania pisemnej zgody posiadacza tych praw jest zabronione.

Wydanie I

Białystok 2012

ISBN: 978-83-62476-37-4

  
**www.illuminatio.pl**

Wydawnictwo ILLUMINATIO Łukasz Kierus

E-mail: [wydawnictwo@illuminatio.pl](mailto:wydawnictwo@illuminatio.pl)

Dział handlowy: [zamowienia@illuminatio.pl](mailto:zamowienia@illuminatio.pl)

Książki wydawnictwa kupisz w:



[www.CzaryMary.pl](http://www.CzaryMary.pl)

# SPIS TREŚCI

Podziękowania.....	7
1. Czym jest Wicca?.....	9
2. Podstawowe zasady wiccańskie i etyka wiccańska.....	29
3. Podstawowe narzędzia wiccańskie: energia, wizualizacja, uziemianie i wznoszenie osłony.....	49
4. Trans, medytacja i ścieżkowanie.....	73
5. Krąg: święta przestrzeń wiccan.....	95
6. Cztery żywioły i cztery strony świata .....	105
7. Poznawanie wiccańskich bóstw .....	121
8. Narzędzia, zabawki i ołtarze .....	139
9. Wiccańskie święta i koło roku .....	157
10. Składanie wszystkiego w jedną całość: korzystanie z tego, czego się nauczyłeś .....	177
11. A więc ciekawi cię magia ... ..	193
12. Co dalej? .....	213
Książki polecane.....	243

## CZYM JEST WICCA?

**M**ój mąż i ja umówiliśmy się ostatnio w kawiarni z mężczyzną, który był zainteresowany uczestnictwem w prowadzonych przez nas zajęciach poświęconych Wicca. Podobnie jak wiele innych osób, które organizują tego rodzaju kursy, na pierwsze spotkanie z poszukującym – kimś, kto szuka swojej ścieżki duchowej – zawsze umawiamy się w miejscu publicznym, ponieważ w ten sposób jest bezpieczniej i wygodniej dla wszystkich zainteresowanych. Siedząc przy herbacie, zapytaliśmy poszukującego, dlaczego w ogóle chce praktykować Wicca. Zadajemy to pytanie każdemu, kto chce podjąć naukę pod naszym okiem. Jeżeli osoba ta odpowiada, że poszukuje religii oddającej cześć naturze, ścieżki samorozwoju, sposobu połączenia się z Bogiem lub coś w tym rodzaju, kontynuujemy rozmowę. Jeżeli natomiast nasz rozmówca chce rzucać klątwy na byłych kochanków, przyrządzać toksyczne mikstury, rozbudzać w innych pożądanie, czcić diabła lub latać

na miotle, mówimy mu, że nie ma szczęścia i uprzejmie sugerujemy, żeby poszukał dobrego terapeuty.

Poszukujący, z którym akurat rozmawialiśmy, powiedział nam, że czytał o Wicca w książkach i Internecie, a także uczestniczył w publicznych rytuałach wiccańskich, ale dotarł do tak dużej ilości informacji na ten temat, że nie miał pewności, czym Wicca w ogóle jest, a czym nie. Nie miał także pojęcia, w jaki sposób oddzielić kwestie duchowe od całej reszty. Jak sam stwierdził: „Wiem, że gdzieś w tym wszystkim musi być miejsce na religię”. Postanowił więc znaleźć nauczyciela, który pomógłby mu to wszystko uporządkować.

Łatwo było mi zrozumieć, dlaczego miał mętlik w głowie. Na przestrzeni ostatnich siedmiu lat Wicca i magia wdarły się do amerykańskiej kultury popularnej. Na ekranach telewizorów już od jakiegoś czasu mogliśmy oglądać serial *Ożeniłem się z czarownicą*, takie produkcje jak *Sabrina, nastoletnia czarownica*, filmy o Harrym Potterze, *Władca pierścieni*, *Czarodziejki* czy *Buffy, postrach wampirów* co zaowocowało narodzinami nowej fali poszukujących. Trzeba jednak podkreślić, że większość z nich ma bardzo mało wspólnego z prawdziwą Wicca. Doszło nawet do tego, że ktoś ukuł termin „zaklętego pokolenia”, nazywając w ten sposób wszystkich nastolatków i dwudziestokilkulatków, którzy zainteresowali się ezoteryką za sprawą wątków magicznych pojawiających się współcześnie w mediach. Na rynku jest dostępnych więcej książek o Wicca niż kiedykolwiek wcześniej, a w Internecie działa ponad sześć tysięcy stron poświęconych zagadnieniom związanym z tematyką wiccańską. Istnieją programy radio-  
we o Wicca, wiccańskie organizacje patronackie i uznawane przez państwo kościoły wiccańskie. Można nawet kupić „wiccańską” Barbie, która ma lśniąca szatę, kociołek i „magiczny” proszek. No dobrze, technicznie rzecz ujmując, nie jest to wiccańska lalka, ale

jej pojawienie się na rynku z całą pewnością przyczyniło się do powstania jeszcze większego zamętu.

Biorąc pod uwagę tak gwałtowny wzrost zainteresowania ezoteryką, można by sądzić, że Wicca i magia wreszcie przedarły się do mainstreamu. Nie jest to jednak prawdą. Szaleństwo medialne na punkcie Wicca sprawiło jedynie, że ludzie otrzymali więcej nieprawdziwych, dezorientujących i sprzecznych informacji odnośnie tego, czym jest Wicca. Niewykluczone, że ze słowem „Wicca” jest obecnie zaznajomionych więcej ludzi niż kiedykolwiek wcześniej, jednak w kulturze popularnej nie funkcjonuje spójny i odpowiadający rzeczywistości wizerunek wiccan. Za sprawą filmów i bijących rekordy oglądalności seriali telewizyjnych, wiccanki zmieniły się w wyobraźni masowej z zielonoskórych czarownic w spiczastym kapeluszu w seksowne, skąpo odziane kobiety z kolczykiem w pępku, które wykorzystują swoje „moce”, aby pomagać innym ludziom. Ów nowy wizerunek nie jest jednak bardziej trafny od wcześniejszego (przede wszystkim, wielu wiccan to mężczyźni), dlatego trudno traktować tę zmianę jako krok do przodu.

Nawet wiccanie mają czasami problem z określeniem, czym jest Wicca. W społeczności wiccańskiej prowadzi się dużo rozmów (no dobrze, kłótni) na temat tego, co sprawia, że ktoś może się nazwać wiccaninem. Nie mam zamiaru wdawać się w ten spór. Mam natomiast zamiar przedstawić w tej książce możliwie najszerszy obraz tego, czym jest Wicca, abys mógł samodzielnie zdecydować o tym, co uznajesz za prawdę.

Na potrzeby tej książki pozwolę sobie podać kilka definicji:

- Wiccanin to osoba, która jest wyznawcą wiccańskiej religii/ ścieżki duchowej i która przeszła wiccańską inicjację lub formalnie i rytualnie oświadczyła, że jest wiccaninem.

- Niektórzy wiccanie używają słów „wiccanie” i „wiedźmy” zamiennie. Są jednak wiedźmy, które nie uważają się za wiccanki. Wiccan można uważać za podgrupę wiedźm.
- Wiccanie i wiedźmy wchodzą w skład większej grupy: pogan. Paganie to osoby, które praktykują religie Ziemi. Większość wiccan i wiedźm uważa się za pogan, ale nie wszyscy poganie są wiccanami lub wiedźmami. Chrześcijaństwo określa czasem mianem poganina każdego, kto nie jest chrześcijaninem, muzułmaninem lub żydem, ale nie będziemy się sugerować taką definicją.
- Kiedy używam w tej książce terminu „czarostwo”, mam na myśli to, czym zajmują się wiccanie i wiedźmy, to znaczy odprawianie rytuałów religijnych i pracę z zaklęciami. Terminu „Wicca” używam w odniesieniu do samej religii.

Czym więc *jest* Wicca? Istnieje wiele odpowiedzi na to pytanie. Poniżej zamieszczam kilka najczęściej uznawanych.

## WICCA JEST „STARĄ-NOWĄ” RELIGIĄ

Wicca jest nową religią, która łączy ocalałą tradycję ludową z bardziej współczesnymi elementami. W luźny sposób opiera się ona na odprawianych przez tysiąclecia – przed nadejściem Jezusa, podczas jego pobytu na Ziemi i po jego odejściu – obrzędach i rytuałach zachodnioeuropejskich pogan, które polegały na oddawaniu czci naturze, obserwacji cyklu pór roku, świętowaniu zbiorów i uprawianiu magii. Niektóre elementy tych dawnych obrzędów w dalszym ciągu są widoczne w Wicca, jednak wiele praktyk tej religii i jej struktura mają bardziej współczesny charakter. Wicca czerpie ze średniowiecznych grimuarów (ksiąg magicz-

nych), działalności takich organizacji okultystycznych jak Złoty Brzask, a także technik, które dzisiejsi wiccianie tworzą na poczekaniu w zależności od celu i sytuacji, w jakiej się znajdują. Wicca jest żywą, ewoluującą religią.

Wicca nie jest formą czarostwa, o którym możesz przeczytać w większości książek historycznych, choć losy tych dwóch ścieżek są ze sobą silnie splecione. Czarostwo, w takiej czy innej postaci, istnieje prawdopodobnie tak długo jak ludzkość. Wspomina się o nim w klasycznej literaturze, na przykład w opowieści o Medei i Kirke, a także we wczesnych dokumentach Kościoła chrześcijańskiego. Jednym z najstarszych i najbardziej znanych dokumentów kościelnych dotyczących czarostwa jest *Canon Episcopi*. Miał on głęboki i długotrwały wpływ na sposób postrzegania czarostwa i pogaństwa przez chrześcijan. W dwunastym wieku stał się częścią prawa kanonicznego, ale uważa się, że jest znacznie starszy (według niektórych źródeł powstał w 906 r.). *Canon* głosił, że czarostwo jest, ogólnie rzecz biorąc, iluzją, która ma swoje źródło w snach, a wiara w jego istnienie jest herezją, to znaczy jest sprzeczna z naukami Kościoła. A oto jeden z najbardziej znanych fragmentów *Canon Episcopi*:

Pewne porzucone kobiety, wypaczone przez Szatana, uwiedzione iluzjami i widziadłami demonów, wierzą i otwarcie oświadczają, że w mroku nocy wraz z boginią Dianą i hordą innych kobiet dosiadają zwierząt i w ciszy przemierzają wielkie połacie ziemi. Słuchają poleceń Diany jako jej kochanki (...) byłoby jednak dobrze, gdyby gniły w swej niewierności samotnie i nie wciągały do jamy wiarołomstwa innych. Niezliczony tłum, zwiedziony owymi kłamstwami, uznaje je za prawdę, odchodzi od prawej wiary i powraca do błędów



pogaństwa, myśląc, że może istnieć jakakolwiek boskość lub moc oprócz Boga jedynego\*.

Przekonanie, że wiara w czarostwo i pogaństwo jest herezją utrzymywało się do pontyfikatu papieża Innocentego VIII, który wydał *Summis desiderantes affectibus* – bullę papieską, która zastępowała *Canon*. Dokument ten stwierdzał, że czarostwo rzeczywiście *istnieje*, a jego praktyka jest herezją. Pomimo tego, że przed jego wydaniem napisano kilka listów kościelnych rewidujących *Canon episcopi*, nowa bulla wywarła tak duży wpływ, ponieważ ukazała się w 1484 roku, czyli mniej więcej w tym samym czasie, kiedy wynaleziono prasę drukarską, ale także dlatego, że była dołączana jako dodatek do szeroko dystrybuowanego *Malleus Maleficarum* – napisanego przez dominikańskich inkwizytorów Heinricha Kramera i Jacoba Sprengera – niesławnego podręcznika, który opisywał, w jaki sposób znajdować, torturować i ścigać sądownie kobiety podejrzane o bycie czarownicami.

Bulla *Summis desiderantes affectibus* utorowała drogę Inkwizycji, europejskim polowaniom na czarownice i doprowadziła do śmierci tysięcy ludzi oskarżonych o herezję uprawiania czarostwa. Wraz z *Malleus* przyczyniła się do utrwalenia, skodyfikowania i rozpowszechnienia idei, które zaczęły być blisko kojarzone ze średniowiecznym czarostwem. Należało do nich między innymi wiara w to, że czarownice podpisują pakt z diabłem (często zawierany przez ucałowanie jego odbytu, czego żaden szanujący wiccanin nigdy by nie zrobił). Oczywiście, pociągnęło to za sobą bardzo poważne konsekwencje dla czarostwa i dało początek polowaniom na czarownice.

---

\* *Canon Episcopi*, w Rosemary Ellen Guiley, *The Encyclopedia of Witches and Witchcraft* (Facts on File, Nowy Jork 1989), str. 52.

Odprawianie przedchrześcijańskich obrzędów było uważane w najlepszym razie za hołdowanie zabobonom, a w najgorszym za uprawianie czarostwa lub oddawanie czci diabłu, a z racji tego, że czarostwo było przez Kościół formalnie uznawane za herezję, wszyscy ludzie, których podejrzewano o przeprowadzanie pogańskich rytuałów, byli prześladowani. W okresie polowań na czarownice wiele europejskich przedchrześcijańskich tradycji pogańskich wymarło, przybrało chrześcijańską formę lub zeszło do podziemia. Do pewnego stopnia nastąpiłoby to niezależnie od owych polowań, ponieważ mało które tradycje trwają w niezmienionej postaci przez tysiąclecia. Jednak, pewnej części praktyk pogańskich i szczątkom „dawnej wiedzy” udało się przetrwać. W dzisiejszych czasach możemy je dostrzec między innymi w tańcu Morris czy Tańcu Majowego Słupa w Anglii.

Z jednej strony historia czarostwa i Kościoła nie ma nic wspólnego z Wicca. „Satanistyczne czarostwo”, z którym walczył Kościół, jeżeli w ogóle kiedykolwiek istniało, było chrześcijańską herezją, na którą składały się zawieranie paktu z diabłem, uprawianie czarnej magii, składanie ofiar z ludzi i inne okropności. Wiccianie nie wierzą w szatana, Wicca nie jest chrześcijańską herezją (jest religią niezależną od chrześcijaństwa), a czarna magia i składanie ofiar z ludzi napawają jej wyznawców wstrętem, podobnie jak większość ludzi. Z drugiej jednak strony, historia satanistycznego czarostwa miała na wiccan dwojaki wpływ. Po pierwsze, Kościół utożsamiał z satanistycznym czarostwem nawet najbardziej dobroczynne przedchrześcijańskie praktyki pogańskie, na których opiera się współczesna Wicca. Po drugie, wielu ludzi nawet współcześnie uważa, że satanistyczne czarostwo i pogaństwo to jedno i to samo.

W 1921 roku dr Margaret Murray napisała książkę *The Witch-cult in Western Europe*. Wysunęła w niej hipotezę, jakoby średnio-

wieczne czarostwo *nie było* tak naprawdę chrześcijańską herezją, lecz zorganizowanym pogańskim kultem płodności, który przetrwał średniowiecze we względnie nienaruszonej postaci. Jej teoria była bardzo romantyczna i pociągająca, ale brakowało jakichkolwiek dowodów na jej poparcie. Dr Murray sugerowała w swojej książce, że średniowieczne czarownice były znacznie lepiej zorganizowane, niż mogłoby się wydawać, biorąc pod uwagę brak telefonów, samochodów, Internetu i wspólnego języka (język plebejuszy często różnił się od języka arystokracji), a także że praktyki różnych kowenów czarownic miały ze sobą więcej wspólnego, niż zakładali dotychczas historycy. Większość teorii Murray zostało w późniejszym czasie obalonych, a podobieństwo doniesień dotyczących kształtu średniowiecznego czarostwa została w większej mierze przypisane wpływowi *Malleus Maleficarum*, aniżeli istniejącemu w nienaruszonej postaci kultowi pogańskiemu. Skoro inkwizytorzy, którzy przesłuchiwali czarownice i prowadzili dokumentację procesów, posługiwali się tym samym podręcznikiem (że pozwolę sobie użyć takiego sformułowania), nie powinno dziwić, że wnioski, do których dochodzili, były do siebie bardzo podobne. Bez względu jednak na to, jak bardzo oderwane od rzeczywistości były pomysły Murray, wywarły one ogromny wpływ na to, co przekształciło się we współczesną Wicca, a kilka z nich przetrwało do dnia dzisiejszego.

W 1951 roku zniesiono ostatnie regulacje prawne dotyczące czarostwa w Anglii, co pozwoliło Geraldowi Brossseau Gardnerowi na napisanie *Współczesnego czarownictwa* (ang. *Witchcraft Today*, które ukazało się w 1954 roku) oraz *The Meaning of Witchcraft* (które ukazało się w 1959 roku) – dwóch niebeletrystycznych książek, które miały ogromny wpływ na religię wiccańską. Gardner był brytyjskim urzędnikiem służby cywilnej, który urodził się pod koniec XIX w. i znaczną część pierwszej połowy swojego ży-

cia spędził za granicą – pracował na Cejlonie, Borneo i w Malezji. Badał obce kultury i stał się ekspertem w dziedzinie malezyjskiego noża rytualnego o nazwie kris. Po powrocie do Anglii zajął się poszukiwaniem innych osób, które interesowały się naukami ezoterycznymi. W ten sposób dotarł do różokrzyżowego teatru prowadzonego przez grupę o nazwie Bractwo Krotony. Sam teatr nie zrobił na Gardnerze zbyt dużego wrażenia, jednak mała grupka członków Bractwa wzbudziła jego zainteresowanie. Po jakimś czasie osoby te zaufały Gardnerowi i wyznały mu, że są czarownicami i że znały go w poprzednich wcieleniach. Gardner utrzymywał, że został przez nie inicjowany, dzięki czemu sam stał się czarownicą.

Gardner bardzo chciał mieć pewność, że Wicca przetrwa. Wielu wiccan, których poznał, było już jednak w podeszłym wieku, a jako że Wicca nie przyciągała w tamtym czasie zbyt wielu młodych ludzi, Gardner doszedł do wniosku, że czas tej religii dobiega końca. Zapytał więc swoją wysoką kapłankę, czy może napisać książkę o czarostwie, aby w ten sposób na nowo zainteresować nim ludzi. Kapłanka początkowo odmówiła, ale w końcu pozwoliła mu napisać powieść prezentującą praktyki czarownic, która ukazała się pod tytułem *High Magic's Aid*. Jakiś czas później Gardner opuścił prowadzony przez nią kowen, aby założyć własny i napisać *Współczesne czarownictwo* oraz *The Meaning of Witchcraft*.

Trzeba jednak w tym miejscu podkreślić, że istniał i w dalszym ciągu istnieje także inny rodzaj współczesnego czarostwa, nazywany „tradycjami rodzimymi”. Tradycje rodzime były przekazywane z pokolenia na pokolenie, czasem w nienaruszonej, a czasem w szczątkowej postaci. Niektórzy twierdzą, że korzenie przynajmniej części z nich sięgają czasów polowań na czarownice lub jeszcze dalej. W większości tradycji rodzimych nie uważa

się, że czarostwo było zorganizowanym kultem pogańskim (jak czyniła to Margaret Murray), lecz że w znacznej mierze wywodzi się ono z podań ludowych i rodzimej magii ludowej. Ich zwolennicy nie określają się zazwyczaj mianem wiccan, a ich praktyki bardzo różnią się od tego, co uważa się za amerykańską Wicca. Tak naprawdę, kiedy Gerald Gardner stworzył swoją własną tradycję, to właśnie czarownice wyznające tradycje rodzime określiły ją lekceważąco mianem „gardneriańskiej”. Uznały one, że Wicca Gardnera jest mniej wartościowa, ponieważ nie posiada długiej historii (czy też raczej historii, która byłaby wiarygodna), ale także dlatego, że sam Gardner, w swym zapale, by utrzymać Wicca przy życiu, był osobą poszukującą rozgłosu. Jednak nazwa pozostała i z czasem straciła swój negatywny wydźwięk. W dzisiejszych czasach istnieje wielu gardneriańskich wiccan, a wiele elementów współczesnej Wicca wywodzi się z prac Gardnera lub zostało nimi zainspirowanych – wliczając w to samo słowo Wicca, którego co prawda nie stworzył, ale spopularyzował.

Gardner przynajmniej w pewnym stopniu wierzył w teorię Margaret Murray, jakoby czarostwo było ocalałą religią pogańską (Murray napisała nawet przedmowę do *Współczesnego czarownictwa*). Uważał, że rytuały i zaklęcia, które przekazały mu jego nauczycielki, były fragmentaryczne – że ich oryginalna forma została z biegiem czasu zapomniana – a także, że zebrał wszystkie dostępne skrawki i ponownie połączył je w jedną całość, zapożyczając elementy z innych tradycji okultystycznych, by wypełnić luki. Owe zrekonstruowane rytuały w dalszym ciągu są wykorzystywane przez gardneriańskich wiccan. Niezależnie od tego, czy sam Gardner został inicjowany w istniejącej tradycji, czy nie, rytuały, które przekazał, mogły zawierać elementy zaczerpnięte z dawnego czarostwa, ale nie pochodziły sprzed okresu polowań na czarownice. (Nie przeszkodziło to jednak Gardnerowi w roz-

powiadaniu w prasie, że jest inaczej, co uczyniło go mało wiarygodnym w oczach czarownic wyznających tradycje rodzime.) Bez względu na to, skąd tak naprawdę wzięły się owe rytuały, Wicca Gardnera stała się źródłem inspiracji dla większości istniejących współcześnie tradycji wiccańskich.

W latach 60. i 70. XX wieku Wicca gardneriańska, Wicca aleksandryjska (tradycja, która jest bardzo podobna do Wicca gardneriańskiej) oraz inne tradycje czarostwa i Wicca przeniosły się z Wielkiej Brytanii do Stanów Zjednoczonych. Jak się okazało, nasiona padły na żyzny grunt. Tradycje te zapaściły korzenie i zaczęły się rozwijać. Powstało też kilka nowych nurtów, które albo były bezpośrednimi odgałęzieniami tradycji brytyjskich i rodzimych, albo zostały przez nie zainspirowane.

Wpływ na Wicca miał także ruch feministyczny lat 60. i 70. XX wieku. W tamtym okresie, kiedy Amerykanki odkrywały i badały swoją siłę, wiele kobiet (ale także niektórzy mężczyźni) otworzyło się na Wicca, ponieważ jej wyznawcy oddają cześć Bogini i boskiej kobiecości – było to coś, czego poszukiwały, ale nie były w stanie nigdzie znaleźć. Podczas gdy w Wicca z czasów Gardnera w równym stopniu otaczano kultem zarówno Boga, jak i Boginę, począwszy od lat 60. XX wieku znaczącą rolę w praktyce wielu wiccan zaczyna odgrywać postać Bogini, a niektóre osoby w ogóle rezygnują z czczenia Boga. Zaczęły też powstawać „dianiczne” grupy wiccańskie, których nazwa pochodzi od bogini Diany i które składają się wyłącznie (lub w większości, w niektórych przypadkach) z kobiet.

Zasilana częściowo przez ruch feministyczny, a częściowo przez starą dobrą pomysłowość, coraz większą popularność w USA zaczyna w latach 70. i 80. XX wieku zdobywać Wicca eklektyczna, która w chwili obecnej jest prawdopodobnie najlichnieszą podgrupą wiccan. Wiccianie eklektyczni tworzą swoje własne rytuały

i praktyki, łącząc elementy pochodzące z wielu różnych źródeł. Jedną z zaprzyjaźnionych wiccanek eklektycznych czule nazywa swój nurt „Wicca-koszyk na zakupy”, ponieważ czuje się ona czasem tak, jakby przechadzała się po sklepie spożywczym z koszykiem i wrzucała do niego tylko te artykuły, które jej się podobają lub których będzie potrafiła użyć. W ten sposób eklektyczni wiccianie są w stanie dopasować swoje praktyki do własnych potrzeb i przekonań. Wraz z powstaniem nurtu eklektycznego, Wicca stała się prawdziwą „starą-nową” religią.

## WICCA JEST RELIGIĄ ZIEMI

Ścieżka wiccańska opiera się raczej na związku z ziemią, aniżeli niebiosami. Podczas gdy wyznawcy wielu religii skupiają się na tym, co się z nimi stanie po śmierci, wiccianie koncentrują się na uczestnictwie w cyklu życia, na tym, co „tu i teraz”. Jak ujęła to jedna z moich nauczycielek: wiccianie nie próbują „wyjść z koła”. Mówiąc o „kole”, miała na myśli „koło roku”. Terminem tym wiccianie określają cykl pór roku, który jest podzielony na osiem równych części przez główne święta wiccańskie, czyli „sabaty”. Wiccianie uważają, że aktywnie uczestniczą w obracaniu się owego koła – w cyklach natury – podczas gdy wyznawcy wielu innych religii próbują się z niego wydostać. Wiccianie czczą wszystko, co ma do zaoferowania natura, ziemia i ciało fizyczne: doświadczenie życia i miłości, seksu, a nawet śmierci.

Znaczna część wiccańskiej symboliki opiera się na motywach powiązanych z naturą i ziemią. Wiccianie pracują z czterema żywiołami: ziemią, powietrzem, wodą i ogniem. Słońce traktują jako symbol swojego boga, a Księżyc za symbol swojej bogini. Każdej wiosny świętują odradzanie się ziemi, a każdej zimy jej sen. Co najważniejsze, pragną zestroić się z przyrodą i „stąpić lek-

ko” po matce ziemi. Ze względu na szacunek dla ziemi, wielu wiccancan jest działaczami na rzecz ochrony środowiska lub wegetarianami. Jednak, jeżeli zapomnisz o obchodzeniu Dnia Ziemi lub zjesz na lunch hamburgera, nikt cię nie wyrzuci z klubu wiccancan.

## WICCA OPIERA SIĘ NA DOŚWIADCZENIU

Wicca jest religią bazującą na doświadczeniu. Oznacza to, że sposób, w jaki wpływa na czyjeś życie, w ogromnym stopniu zależy od doświadczeń danej osoby. Nie istnieje żaden centralny kościół wiccański, ani żadna księga prezentująca wierzenia, zasady i nauki tej religii – nie ma żadnej wiccańskiej Biblii, Tory czy Koranu. Uczysz się Wicca żyjąc nią. Twoje doświadczenia powiedzą ci, co jest prawdą, co sprawdza się w twoim przypadku i w co wierzysz. Osoba krocząca tą ścieżką przypomina trochę naukowca, który sprawdza różne rzeczy i dostosowuje swoje przekonania do otrzymywanych rezultatów.

Kiedy już czegoś doświadczysz, „zawłaszczasz” to. To coś staje się częścią ciebie. Zaczynasz to rozumieć na poziomie, który jest nieosiągalny, gdy tylko o tym czymś czytasz. Podobnie jest ze skokami ze spadochronem. Możesz się domyślać, jak to jest wyskoczyć z samolotu – czuć powietrze uderzające w ciało i obserwować szybko przybliżającą się ziemię – ale dopóki nie zrobisz tego w rzeczywistości, tak naprawdę nie wiesz, jakie to uczucie. Skok na spadochronie nie znajduje się w twoim osobistym repertuarze doświadczeń. Tak samo jest z religią wiccańską. Dopóki nie zaczniesz odprawiać wiccańskich rytuałów lub chociaż nie spróbujesz rzucić zaklęcia, nie dysponujesz jakimkolwiek układem odniesienia wobec wiccańskich praktyk. Możesz czytać takie książki jak ta, którą trzymasz obecnie w rękach, i domyślać się, jakie to uczucie, ale nie będziesz wiccancaninem, dopóki nie zaczniesz robić



czegoś „wiccańskiego”. W naszej religii działanie naprawdę mówi więcej niż jakiegokolwiek słowa.

Czy oznacza to, że wiccianie nie uczą się z książek? Wręcz przeciwnie. Wielu wiccan prowadzi Księgę Cieni, czyli zbiór zaklęć i rytuałów. Znam także wiccan, którzy w dniu wypłaty biegną do najbliższej księgarni ezoterycznej, żeby kupić wszystkie nowe książki o Wicca. Książki wiccan nie mówią nam jednak, co mamy myśleć, w co wierzyć, ani w jaki sposób się zachowywać. Stanowią dla nas inspirację i dają nam strukturę, na której możemy zbudować naszą własną religię, która będzie oparta na naszym doświadczeniu.

## WICCA JEST TRADYCJĄ MISTERYJNĄ

Niektóre doświadczenia duchowe są niezwykle trudne do wyrażenia za pomocą słów. Wiele z nich ma związek z najbardziej podstawowymi problemami egzystencji, takimi jak śmierć, miłość, boskość i narodziny – zagadnieniami, które stanowią istotę istnienia wszystkich istot ludzkich, choć jednocześnie wydają się być czymś bardzo odległym i tajemniczym. Jeżeli kiedykolwiek znalazłeś momentu transcendencji, w którym po prostu *wiedziałeś*, że boskość jest czymś realnym, albo czułeś się połączony z naturą lub wszechświatem, tak jakby każda część ciebie była jego częścią, miałeś najprawdopodobniej okazję doświadczyć misterium. Religie misteryjne to religie, które tworzą warunki i przestrzeń, w których ludzie mogą dotknąć boskiej rzeczywistości w sposób bezpośredni. Ścieżki te nauczają, że istnieją rzeczy, które nie są dostępne naszym pięciu zmysłom, ale stanowią integralną część każdego z nas. Możemy ich doświadczyć bezpośrednio, choć każdy z nas przy użyciu odmiennych metod.

Każda religia ma swoje własne misteria, czyli tajemnice. Niektóre misteria wiccańskie – jak na przykład wzajemna zależność

Boga i Bogini – znajdują odzwierciedlenie w rytuałach, które odprawiamy z okazji sabatów. Kiedy w nich uczestniczymy, „odgrywamy” to, co dzieje się na poziomie kosmicznym – czy będzie to zmiana pory roku, zjednoczenie Boga i Bogini, czy którekolwiek z wielu wiccańskich misteriów – i zestrajamy się z bogami. Jednym z najlepszych, zaczerpniętych z historii i nie-wiccańskich przykładów tego rodzaju misteriów, są Misteria Eleuzyńskie, starożytny obrzęd poświęcony Demeter i Persefonie, który przez tysiące lat był odprawiany w greckiej miejscowości o nazwie Eleusis. Każdego roku wielu Greków odbywało pielgrzymkę do Eleusis, oczyszczało się w morzu i brało udział w rytuałach, podczas których można było otrzymać tajemne nauki i doświadczyć mistycznego uniesienia. Ci, którzy mieli okazję „zobaczyć” i doświadczyć owych misteriów, nie mogli o nich opowiadać innym ludziom. Istniało ku temu wiele powodów. Przede wszystkim, każdy człowiek przeżywał te rytuały w odmienny sposób. Zdradzenie komuś, czego może się po nich spodziewać, mogłoby wpłynąć na doświadczenia tej osoby, a może nawet je zrujnować. Otoczka tajemnicy sprawiała, że rytuały te pozostawały święte i bezpieczne – z dala od codziennego życia i przechowywane dla przyszłych pokoleń. Kary za wyjawienie sekretu misteriów były surowe, a groźba ich wymierzenia na tyle skuteczna, że do dnia dzisiejszego nikt tak naprawdę nie wie, na czym one dokładnie polegały. Prawda została pochowana wraz z uczestniczącymi w nich osobami.

Niektóre misteria wiccańskie ujawniają się podczas medytacji lub pracy ze snami. Inne przychodzą do nas w momentach „Aha!”, podczas których wiccanin, który kroczy ścieżką od dłuższego czasu, niespodziewanie pojmuje jakąś ważną naukę. Jak już wspomniałam, doświadczenia każdego człowieka są odmienne. Nie zmienia to jednak faktu, że Wicca, z racji nacisku kładzonego na medytację i zdolności parapsychiczne oraz koncentracji na

cyklach przyrody, daje możliwość dotknięcia misterium boskości i wszechświata.

## WICCA TO EUROPEJSKI SZAMANIZM

Jedną z najlepszych odpowiedzi na pytanie o to, czym jest Wicca, jakie miałam okazję słyszeć, jest stwierdzenie, że Wicca to europejski szamanizm. W Ameryce jesteśmy przyzwyczajeni do opowieści o szamanach rdzennych Amerykanów, którzy uprawiają magię i uzdrawiają członków swojego plemienia. Jednak Europejczycy także mają swoją tradycję szamanistyczną, a mianowicie czarostwo. Historyk Mircea Eliade w swojej klasycznej książce *Shamanism: Archaic Techniques of Ecstasy* (*Szamanizm: archaiczne techniki ekstazy*) definiuje szamana jako osobę, która wchodzi w odmienny stan świadomości, aby odbyć podróż duchową mającą na celu pozyskanie informacji, uzdrowienie, wykonanie pracy magicznej, poznanie przyszłości lub nawiązanie kontaktu ze zmarłymi. Szaman jest kimś więcej niż tylko uzdrowicielem czy czarownikiem, choć bardzo często pełni obie te funkcje. Szaman może także być kapłanem, mistykiem i psychopompem (osobą, która podróżuje tam i z powrotem pomiędzy światem żywych i umarłych).

W wielu różnych kulturach na całym świecie pojawia się, w takiej czy innej formie, motyw kosmicznego drzewa. Kosmiczne drzewo jest symbolem związku pomiędzy wymiarem duchowym i ziemskim. Korzenie drzewa znajdują się w świecie podziemnym, pień jest zamieszkiwanym przez ludzi światem materialnym, a gałęzie i liście to niebiosy, czy też wymiary niebiańskie. Owo drzewo może być traktowane dosłownie lub metaforycznie. Szaman podróżuje po nim w górę i w dół, pomiędzy wymiarami duchowymi a światem ziemskim, i wykonuje określone zadania z myślą o swo-

im plemieniu lub grupie. Istnieje wiele technik, które umożliwiają odbywanie owych „podróży” po kosmicznym drzewie. Należą do nich między innymi wchodzenie w stan transu, wcielanie się w inne istoty czy praktyki magiczne.

Według Eliadego, szamanem można się urodzić, stać się nim za sprawą „kryzysu szamańskiego” lub zostać inicjowanym podczas ceremonii. W wielu kulturach potencjalnymi szamanami są dzieci, które wykazują jakieś nietypowe cechy – takie, które urodziły się w czepku lub ze znamieniem, a także kalekie lub szczególnie uzdolnione. Uważano, że jeżeli dana osoba za sprawą jakiejś cechy fizycznej znacząco różni się od reszty grupy lub plemienia, musi posiadać naturalne predyspozycje do tego, by „widzieć” i doświadczać rzeczy, które są niedostępne dla innych, a zatem lepiej nadaje się do odbywania podróży pomiędzy światami. Nie jest to pozbawione sensu. Osoby niewidome odbierają w końcu swoje otoczenie w inny sposób, niż ludzie, którzy dysponują zmysłem wzroku, a osoba przykuta do wózka inwalidzkiego postrzega świat w zupełnie inny sposób, niż ktoś, kto może chodzić.

Człowiek może stać się szamanem, jeżeli przejdzie szamański kryzys – przeżyje wydarzenie tak bardzo traumatyczne, że jego życie ulegnie nieodwracalnej zmianie. Szamańskim kryzysem może być coś, co przytrafia się samoistnie, na przykład ciężka choroba lub doświadczenie z pogranicza śmierci. Może on jednak zostać także wywołany przez czynniki zewnętrzne, za sprawą ceremonii inicjacyjnej lub próby.

Wiele z tych idei można odnaleźć w Wicca. Wiccanie są uczeni rozwijania w sobie zdolności parapsychicznych. Mawia się, że magiczne kręgi, czyli święta przestrzeń wiccan, znajdują się „pomiędzy światami”, a sami wiccanie „podróżują” pomiędzy światami, by spotykać bogów, zdobywać informacje i uzdrawiać. Bardzo często wchodzą oni w ekstatyczne lub transowe stany świadomo-

ści, by przeprowadzać działania magiczne lub łączyć się z boskością. Wielu wiccan miało zmieniające życie doświadczenia, które skierowały ich na ścieżkę Wicca, a grupy wiccańskie często inicjują nowych członków za sprawą ceremonii symbolicznej śmierci i odrodzenia, która wywołuje u inicjowanego mini kryzys szamański i zmianę perspektywy.

Element śmierci i odrodzenia może się wydawać trochę przerażający i mówiąc szczerze czasami taki jest. Nie ma w nim jednak nic negatywnego, mrocznego ani złego. Ma on nam pomóc w przezwyciężeniu naszych lęków, rozbudzić w nas wewnętrzną moc i poprowadzić nas na ścieżce duchowej, co nie jest możliwe w sytuacji, gdy nasze życie jest pozbawione jakichkolwiek wyzwań.

## WICCA JEST SYSTEMEM MAGICZNYM

Istnieje wiele różnych rodzajów magii. Jednym z nich jest magia związana z codziennym życiem, w której tworzy się zaklęcia służące takim celom jak znalezienie nowej pracy czy ochrona swojego domu. Wiccanie korzystają z tego rodzaju magii przez cały czas. Istnieje jednak także inny rodzaj magii, który służy do wyrażania swej własnej mocy i boskości. W gruncie rzeczy, polega on na pracy ze swoją wolą, by nadać swojemu życiu cel i zestroić się ze swoją wyższą jaźnią. O woli piszę więcej w rozdziale drugim, a o magii w rozdziale jedenastym. Póki co, warto pamiętać o tym, że Wicca stanowi strukturę, w ramach której można praktykować oba wspomniane wyżej rodzaje magii.

Jak widać, istnieje wiele różnych interpretacji Wicca. Omówiliśmy już sobie podstawy filozoficzne i mniej więcej wiesz, czym jest Wicca (czy też raczej czym inni myślą, że jest). W rozdziale drugim zajmiemy się tym, w co wiccanie tak naprawdę wierzą.

Zanim jednak przejdziemy dalej, chciałabym podkreślić jedną rzecz: Jeżeli zdecydujesz się kroczyć tą ścieżką, twoje doświadczenia mogą mieć charakter pogański, szamański, mistyczny, magiczny lub jeszcze inny, ale z pewnością będą bardzo osobiste. Z mojego punktu widzenia, Wicca jest ścieżką gromadzenia mocy i rozwoju osobistego. Podobnie jak ma to miejsce w przypadku wielu innych rzeczy w naszym życiu, bardzo dużo zależy od twoich wyobrażeń na temat tego, czym jest Wicca. Prawdziwą zabawą – a zarazem wyzwaniem – jest jednak odkrywanie tego, w jaki sposób ona na ciebie wpłynie.

SPODOBAŁ CI SIĘ FRAGMENT,  
KTÓRY PRZECZYTAŁEŚ?

ZAMÓW KSIĄŻKĘ

# WICCA DLA POCZĄTKUJĄCYCH

na

[www.CzaryMary.pl](http://www.CzaryMary.pl)

[www.TaniaKsiazka.pl](http://www.TaniaKsiazka.pl)



Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku:

<https://www.facebook.com/illuminatiopl>

Wydawnictwo Illuminatio



[www.illuminatio.pl](http://www.illuminatio.pl)